Nr. 61. **Stanisławów, dnia 1. stycznia 1926.** **Rok II**

ILUSTROWANY
DODATEK KURJERA STANISŁAWOWSKIEGO

DOSIEGO ROKU!



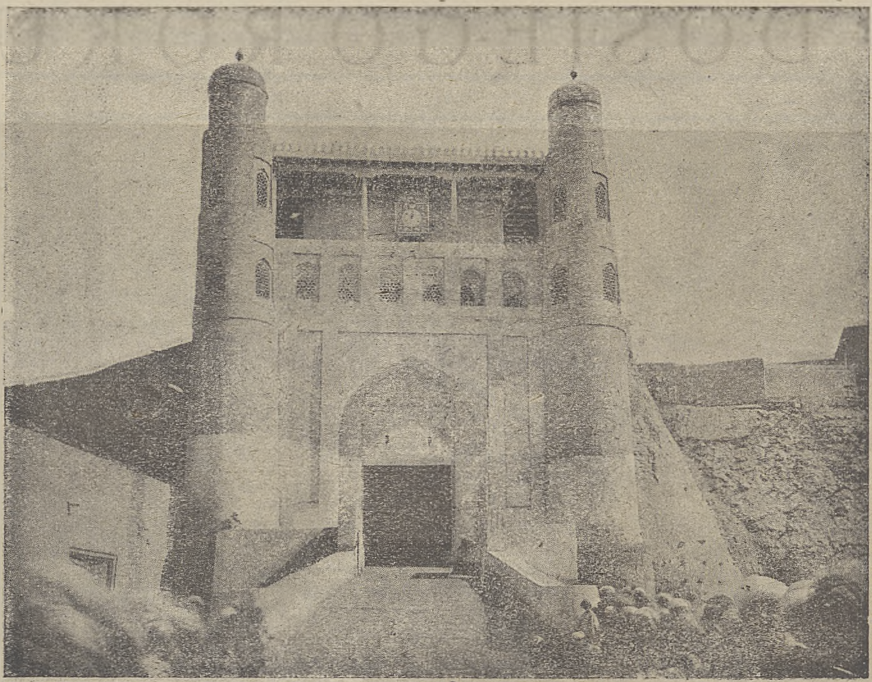
ANDRIOLLI *Z GWIAZDĄ.*

PRZEZ PŁONĄCY WSCHÓD.

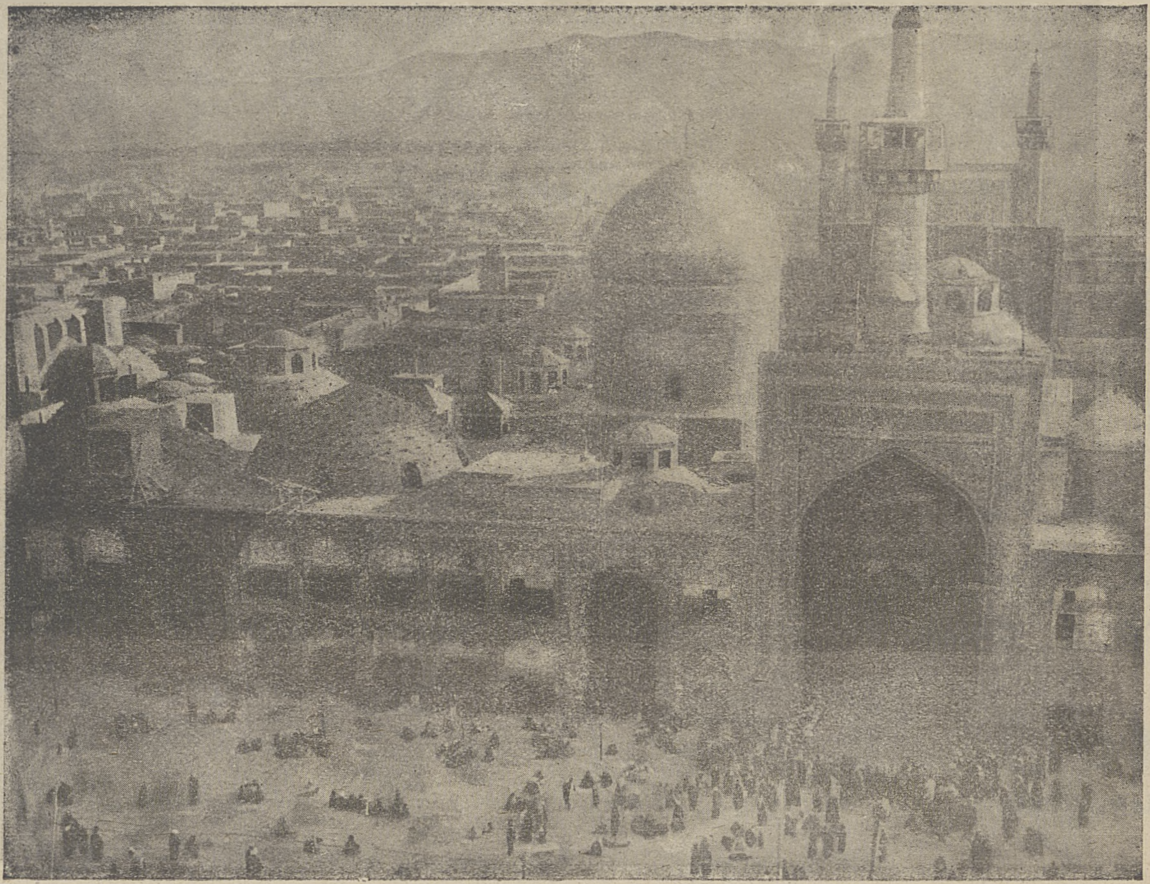
Ukazała się obecnie nowość na półkach księgarskich — wrażenia z podróży po Wschodzie Ferdynanda Goetla. Przymusowy ten podróżnik, zapędzony w dalekie kraje, wzbogacił naszą literaturę całym szeregiem nadzwyczaj ciekawych dzieł podróżniczych.

...Jako pamiętnikarz, jest Goetel doskonałym neratorem. Ogromny zasób obserwacyj, jaki zebrał w swojej arcyciekawej i niepowszedniej włóczędze z Turkiestanu przez Persję i Indje angielskie do Polski, składa się na obraz pouczający.

Zalet książki jest niemało. Naprzód zaś sama forma opowiadania, potoczysta., barwna, nierzadko zaprawiona doskonałym humorem. Potem ciepły, serdeczny jakiś stosunek do człowieka Wschodu muzułmańskiego, wrażliwość na je-



Czardżuj — Wjazd do pałacu „beka"

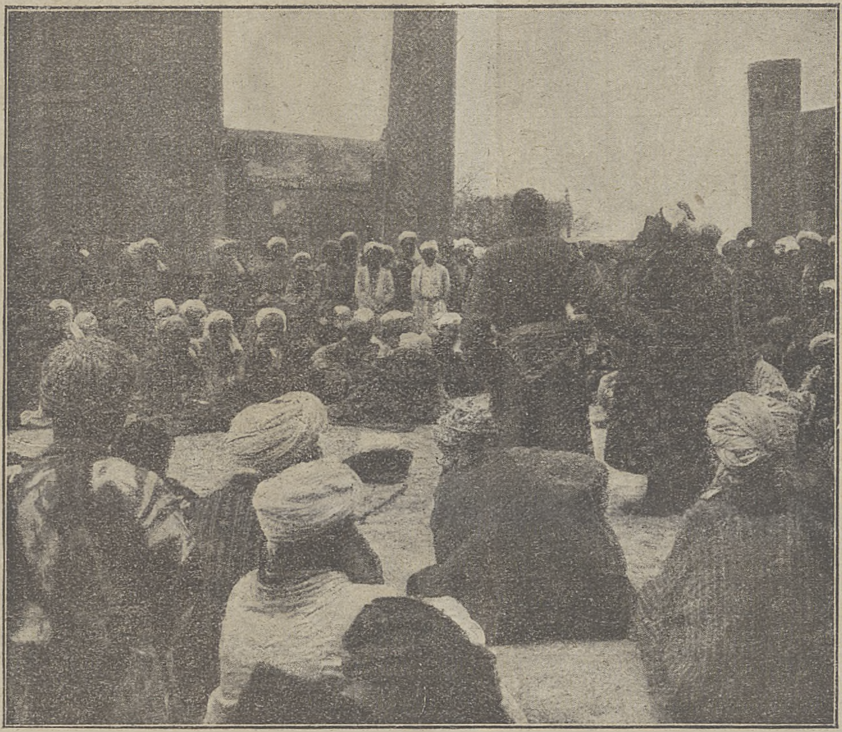


Meszched — Stary San. Mauzoleum Iman — Rizy.

go nędzę i poniewierkę. Wreszcie charakter opisów, pozbawiony wszelkiej przesady, nie zaprawiony sztuczną i modną tajemniczością, szukający odpowiedzi na nasuwające się pytania nie w Koranie, ani świętych księgach Koranu, lecz wśród przejawów życia codziennego, zależnego, jak wszędzię, od warunków społecznych i politycz.

Ostatnio wydana opowieść podróżnicza Goetla — stanie się cenną lekturą nietylko dla starszych, lecz i dla młodzieży. Opisy uzupełnione mnóstwem ilustracyj — porywają czytelnika swą żywością, to też czyta się książkę jednym tchem od końca do końca.

Podkreślić należy również staranne wydanie książki, co dzisiaj tak rzadko się zdarza.



Samarkanda — Modlitwa derwiszów.



Karawana na postoju.

PORTRET KRÓLEWSKI W GRAFICE.



Zygmunt Stary.



Zygmunt August.



Stefan Batory.



Zygmunt III Waza.

W starej Baryczków siedzibie Tow. Opieki nad zabytkami przeszłości, urządziło nadzwyczaj ciekawą wystawę części zbiorów znanego zbieracza Dominika Witke Jeżewskiego.

Wystawa zawiera chronologicznie ułożone, a żmudnie opracowane komplety rycin przedstawiające postacie królewskie od Mieszka I do Stanisława Augusta w liczbie 828.

Do Zygmunta I widać że portrety królewskie były tworami bujnej fantazji autorów, dopiero od tego króla zaczyna się rozwijać portreciarstwo w grafice, by dojść do rozkwitu za Władysława IV, następnie upaść by odrodzić się i dojść do największego rozkwitu za Stanisława Augusta.

Ryciny te dają nam obraz dziejów „Polski od czasów zamierzchłych aż do zamykającej okres dawnej Polski tragedji". Dzisiejszy Polak ze wzruszeniem przeglądać będzie te karty dziejów swego narodu, wyrażone wizerunkach tych, którzy uosobiali majestat wielkiej niegdyś i nieszczęśliwej Ojczyzny.

Towarzystwu należy się podzięka za zorganizowanie tej wystawy, zaś p. D. Witke-Jeżewskiemu wyrazy czci za tyle pracy włożonej dla zbogacenia Polski temi tak cennemi pamiątkami, które los i brutalna ręka mogły bezpowrotnie zniszczyć.



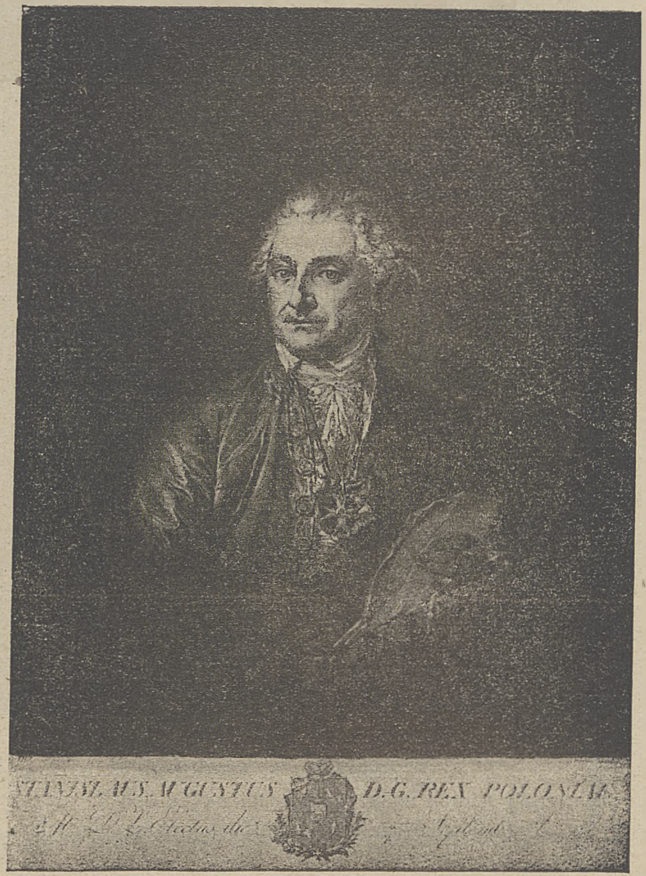
Władysław Waza.



Jan III Sobieski.



Stanisław Leszczyński.



Stanisław August.

Rokowania handlowe z Niemcami.



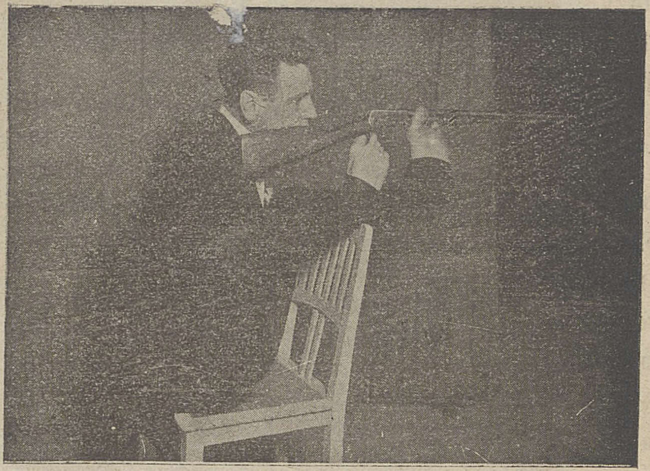
Nowa delegacja handlowa polska do rokowań z Niemcami wyjechała do Berlina. Pośrodku siedzi przewodniczący dr. Prądzyński.



Polski krajobraz jesienny.



TROSKLIWA MATKA.
W ciepłej Afryce matki - murzynki noszą dzieci, wraz z najrozmaitszemi przedmiotami w koszu na plecach.



NIEZWYKŁY STRZELEC.
Inwalida bez obu rąk popisuje się obecnie w cyrkach, strzelając celnie z karabinu palcami u nóg.

Fot. „Baltic Photo Co."



„Fot. Baltic Photo Co„

Dwoje najserdeczniejszych przyjaciół.

Z życia żydów w Palestynie.



Cheder pod gołem niebem.



Pierwsza uprawa.